

ELŻBIETA KŁOBUS

WENUS

PLANETA PARTNERSTWA

ROLA
BOGINI MIŁOŚCI
W HOROSKOPIE



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

WENUS
PLANETA
PARTNERSTWA

ELŻBIETA KŁOBUS

WENUS

PLANETA PARTNERSTWA



ROLA
BOGINI MIŁOŚCI
W HOROSKOPIE



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
KOREKTA: Urszula Wołos

Wydanie I
Białystok 2015
ISBN 978-83-7377-707-1

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2014
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**

jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal

strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Wprowadzenie	7
ROZDZIAŁ 1. Boginie miłości w mitologiach.....	11
ROZDZIAŁ 2. Znaczenie Wenus w horoskopie.....	19
ROZDZIAŁ 3. Wenus w znakach zodiaku	25
ROZDZIAŁ 4. Wenus w domach horoskopu	65
ROZDZIAŁ 5. Progresje i tranzyty Wenus.....	87
ROZDZIAŁ 6. Najważniejsze aspekty Wenus do innych planet..	95
ROZDZIAŁ 7. Rola Wenus w horoskopach partnerskich.....	101
ROZDZIAŁ 8. Wenus w horoskopach mundialnych.....	111
Podsumowanie.....	129
Bibliografia	131

Wprowadzenie

*To takie przyjemne, zglębianie natury
a jednocześnie siebie samego,
nie zadawanie gwałtu ani jej, ani sobie,
ale poprzez wzajemne, łagodnie oddziaływanie
osiąganie równowagi*
– Johan Wolfgang Goethe

Dlaczego właśnie Wenus? Może dlatego, że pośród ogromnej ilości książek o tematyce astrologicznej, nie znalazłam odrębnej pozycji, skupiającej się wyłącznie na cechach i działaniu planety Wenus. Oczywiście, można znaleźć wiele informacji o tej planecie w podręcznikach astrologicznych lub innych pozycjach, traktujących ogólnie o tematyce astrologii. Pomyślałam, że jeżeli Saturn doczekał się pięknego opracowania autorstwa Liz Greene, to dlaczego nie mogłaby mieć go także Wenus. Jest przecież planetą, na której skupia się nasza uwaga przy interpretacji horoskopów, szczególnie jeśli jego właściciel jest wybitnie zainteresowany tym, czy znajdzie partnera i kiedy ma na to szanse. A powiedzmy sobie szczerze, że mało kto nie jest tym zainteresowany. Bo któż jest ukierunkowany na życie w samotności, bez towarzystwa ludzi? Żyjemy w społeczności od urodzenia do końca swojego życia. Nie zawsze mając życiowego partnera przy boku, ale też nigdy nie jesteśmy całkiem sami. Wciąż otaczają nas inni ludzie, z którymi łączą nas bliższe lub dalsze więzi. A więzi z innymi to

właśnie domena Wenus, która nie od rzeczy nazywana jest planetą partnerstwa.

Sądzę więc, że takie wyróżnienie należy się Wenus tym bardziej, że zwykle traktowana jest dość pobieżnie, sztamkowo i z przymrużeniem oka. Zazwyczaj oceniana jest jako benefik – według teorii dawnej klasycznej astrologii – i mało który astrolog podczas interpretacji horoskopu wyciąga jej negatywne cechy. Nawet jeśli tak się dzieje, to marginalnie. Obraz słodkiej Afrodyty – Wenus – bowiem w żaden sposób nie kojarzy się z jakimikolwiek cechami negatywnymi. Przecież „zgodnie z przypisywaną jej naturą”, nic nie robi, tylko „leży i pachnie”. A jeśli miewa romanse, to przecież wynikają one z uroku, jaki wokół siebie roztacza. Jeżeli więc nic się nie robi, to nie można zrobić nic złego. Ale czy na pewno tak jest? Fakt, że jak każda planeta, jej również przypisuje się negatywne działania (które zresztą w przypadku Wenus często pomijane są w interpretacji), jednak co konkretnie należy do tych negatywów: lenistwo, brak dbałości, wygodnictwo, wyrachowanie, rozwiązłość, narcyzm itp.? Za największą wadę Wagi, którą włada Wenus, uważa się „zaniechanie”, czyli powstrzymywanie od działania dla „świętego spokoju”. Jednym słowem, nawet jej negatywne cechy powodowane są inercją i bezwolnością. Mimo wszystko przecież jest „taka urocza”.

Wynika to, moim zdaniem, z całkowitego wzorowania się na „ładniejszych” cechach Afrodyty w mitologii greckiej. Myśląc *Afrodyta*, od razu wyobrażamy sobie przepiękną, a właściwie najpiękniejszą boginię Olimpu (wszak to właśnie jej Parys wręczył jabłko z napisem *dla najpiękniejszej*), roztaczającą wokół siebie urok kobiecego wdzięku, woni poruszającej zmysły i kuszącą spojrzeniem. Jej bezwzględne poczynania są pomijane, jako nie pasujące do obrazu pięknej bogini. A przecież Afrodyta bywała złośliwa, mściwa i okrutna. Słynne były gniewy i przekleństwa Afrodyty. To także jej obraz, ale jakże odmienny od wzorca

łagodnej bogini miłości. Natomiast sięgnięcie do postaci mitologicznych, które były bądź pierwowzorem Afrodyty, lub też istniały równorzędnie z nią w innych kulturach niż grecka, ukazuje całkowicie odmienny obraz bogini. Najbardziej zadziwiają te mitologie, które ukazują postać bóstwa miłości jako niezwykle aktywną i przedsiębiorczą istotę, która chciała i potrafiła nie tylko włączać się, lecz także decydować o działaniach bogów. To już nie łagodna, zajęta romansami kobieta, ale istota żądna władzy i potrafiąca tę władzę zdobyć. Jest to absolutny kontrast ze stereotypowym wizerunkiem, jaki na ogół istnieje w obiegowym jej wyobrażeniu. Poznanie tych, jakże odmiennych od greckiej postaci bogiń, może wpłynąć na poszerzenie oceny jej działania jako planety w interpretacji horoskopów. Nie namawiam do zmiany poglądów, lecz odrobiny refleksji, którą, mam nadzieję, ta książka wywoła u czytelnika.

Podziękowania

Chciałabym wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zachęcali mnie do pisania: moim córkom Alinie i Ewie, przyjaciołom: przede wszystkim Adzie Soberka i Heni Sadowskiej, które mobilizowały mnie do pracy w momentach, gdy szala mojej Wagi przechylała się w stronę „nicnierobienia”.

Szczególne podziękowania składam Jarkowi Gronertowi za cenne podpowiedzi do rozdziałów na temat progresji i tranzytów oraz horoskopów mundialnych.



Rozdział 1

Boginie miłości w mitologiach

W astrologii standardowo przypisuje się planecie Wenus cechy, które posiada grecka Afrodyta, jako że mitologia rzymska wywodzi się z greckiej, zmieniając jedynie imiona bogów. W Rzymie boginię Wenus identyfikowano z grecką Afrodytą, egipską Izydą i syryjską Asztarte (Isztar/Inanna).

Mówiąc o Wenus, myślimy: piękno, harmonia, dobry gust, estetyzm, sztuka, dyplomacja, taktyka, urok osobisty, flirt, partnerstwo, współpraca, takt, wartościowanie, porównywanie. Oczywiście, rozpatrując nieharmonijny jej wpływ w horoskopie, musimy uwzględnić negatywną odmianę powyższych cech. Z którejkolwiek strony nie patrzymy, często jednak przeważa cecha pasywności, leniwego dostosowywania się „dla świętego spokoju”. Jednakże nawet w mitologii greckiej nie znajdziemy wyłącznie pasywności Afrodyty. Owszem, można by odnieść takie wrażenie na podstawie tego, że chętnie spełniano jej życzenia, nawet te niewypowiedziane. Działo się tak od chwili jej urodzenia. Zrodzona z „fal i nasienia boga”, gdy organy płciowe Uranosa, odcięte przez jego syna Kronosa, spadły do morza. Od razu, gdy z niego wyszła, *została uniesiona przez Zefira, najpierw na Kyterę a następnie na wybrzeże Cypru, który przez to zyskał miano wyspy Afrodyty. Na Cyprze Afrodytą zaopiekowały się Hory (Pory Roku), które ją ubrały, przystroiły i zaprowadziły na Olimp, tam od razu wzbudziła zachwyt bogów i została przyjęta do ich*

grona. Nie wiadomo, dlaczego Zeus wydał ją za mąż za Hefajstosa, kulawego boga – kowala, który całe dni poświęcał pracy i nie miał zbyt wiele czasu dla żony, pomimo że był on podobno w niej zakochany. W prezencie ślubnym otrzymała od Zeusa magiczną przepaskę. To właśnie ona, noszona przez przepiękną Afrodytę, sprawiała, że żaden nieśmiertelny ani śmiertelny nie mógł oprzeć się jej wdziękowi. Była niezwykle urodziwą uwodzicielką. Niektóre źródła podają, że miała leciutkiego zeza, co nadawało jej spojrzeniu intrygujący, zalotny urok. Można to zobaczyć na obrazie Botticellego, *Narodziny Wenus*. Dzięki swojej urodzie, a także skłonności do flirtowania, miała mnóstwo romansów z bogami, z których urodziła wiele dzieci. Niezmiennie jednak największą miłością Afrodyty był Ares – bóg wojny, nieokrzesany, porywczy, kłótniwy i zawsze pijany. W niektórych mitologiach bogini nazywana była Afrodytą Uranią, której podlegali wszyscy bogowie.

Afrodyta była nie tylko uroczą, łagodną boginią miłości. Miała na swoim koncie, o czym rzadko się wspomina, wiele złośliwości i okrutnych czynów (pewnie dlatego jeden z mitów, opisujących narodzenie Afrodyty, określa je tak: *z piany morskiej wyłoniła się straszna i piękna bogini*). Z pewnością w gniewie była straszna, gdy powodowała nią zazdrość lub uważała się za znieważoną. Słynne były na przykład jej przekleństwa (naprawdę trudno wyobrazić sobie piękną boginię, obiekt pożądania wszystkich bogów i śmiertelników, rzucającą przekleństwa – a jednak). Nie była taka łagodna i słodka, jeśli potrafiła ukarać kobiety z Lemmos, za nieokazywanie jej należnej czci, zesłaniem na nie tak paskudnego zapachu, że żaden mężczyzna nie mógł go znieść. Córki Kinyrasa z Pafos zmusiła do uprawiania nierządu z cudzoziemcami, oburzona brakiem należytej uwagi z ich strony, co było naprawdę okrutnym czynem. Tymczasem sama właśnie na Pafos odnowiła w morzu swoje dziewictwo, po niesławnym incydencie złapania jej w sieci w trakcie miłosnego aktu z Aresem. Jak widzimy, chciała

i potrafiła być „wieczną dziewicą”. To za jej przyczyną wybuchła wojna trojańska. A jednak wciąż kojarzy się nam z piękną boginią miłości, która tylko „leży i pachnie”. Wprawdzie legenda mówi, że pewnego razu (pewnie znudzona beczynnością) zasiadła do krosna i zabrała się do pracy. Nienawykła do tej czynności, narobiła okropnego bałaganu, więc rozgniewany Zeus zabronił jej wykonywania jakiegokolwiek pracy. Nie wiadomo, czy stało się tak z powodu chaosu, który spowodowała, czy też obawiał się, że praca zniszczy jej urodę. Według jego zamierzeń, jej pracą było stanowienie ozdoby wszystkich biesiad. Afrodyta nie była córką słynnego z erotycznych podbojów Zeusa, a pomimo tego, o dziwo, nigdzie nie przeczytamy o ich romansie. Być może przyczyną takiego stanu rzeczy była bliskość jego zazdrosnej małżonki – Hery, która go pilnowała i w razie niewierności potrafiła nieźle zaleźć mu za skórę. Być może czuł także w jakiś sposób respekt dla Hefajstosa.

Ulubionymi zwierzętami Afrodyty były gołębie, które ciągnęły w zaprzęgu jej rydwan. Ponadto poświęcone jej były: wróbel, baran, kozioł i zając. Atrybutami roślinnymi, symbolizującymi tę boginię płodności (wszak miała dużo dzieci ze swoimi kochankami), były róże, mirt i jabłko granatu (pewnie dlatego do dnia dzisiejszego zachował się zwyczaj dekorowania głowy panny młodej mirtem, zaś róże stanowią symbol miłości). W Italii przypisywano jej opiekę nad ogrodami. W Syrii, Azji Mniejszej, a także Grecji należał do niej emblemat kozła, opiekującego się środkową częścią roku, podzielonego na trzy okresy.

Symbolem planety Wenus jest pentagram. Wenus i jej pentagram uznawany był przez Greków za symbol idealnej perfekcji, piękna oraz cyklicznych cech miłości cielesnej. Ponieważ raz na osiem lat Wenus, wędrując po nieboskłonie, „rysuje” obraz idealnego pentagramu, Grecy w hołdzie tej bogini zastosowali ośmioletni cykl organizacji igrzysk olimpijskich, który następnie skrócony do lat czterech, jest połowicznym cyklem wędrowki Wenus.

Należy pamiętać, że mitologia grecka nie narodziła się z niczego, lecz czerpała z wcześniejszych źródeł, sięgnijmy więc do mitologii egipskiej i jeszcze wcześniejszych zapisków sumeryjskich. Według wierzeń rzymskich, zawierają pierwowzór lub odpowiednik bogini piękna i miłości.

W mitologii egipskiej boginią taką była Izyda – siostra i żona Ozyrysa. Plinius Starszy utożsamiał ją z rzymską Wenus. Izyda, w przeciwieństwie do Afrodyty, nie słynęła z romansów, chociaż również była uosobieniem kobiecości i piękna. Natomiast w przeciwieństwie do Afrodyty była wierną żoną. Być może dlatego, że nie wydano jej za kulawego, zajętego pracą boga, lecz została żoną swego brata (co wśród bogów nie było przeszkodą), pięknego Ozyrysa, którego sama wybrała. Izyda zasłynęła z niesamowitej odwagi i samozaparcia, czego dowiodła, gdy Ozyrys został zabity i poćwiartowany przez swojego brata Seta. Nie tylko odważnie wyruszyła na poszukiwanie jego szczątków, rozrzuconych po całym Egipcie, lecz własnoręcznie je poskładała, a następnie ukryła przed Setem, aby poszukać możliwości jego wskrzeszenia. Nie do końca osiągnęła swój cel, gdyż w końcowym efekcie i tak Ozyrys musiał pożegnać się z życiem. Za jego życia Izyda rządziła wspólnie z mężem i nic nie wiadomo, aby jej życie polegało na „leżeniu i pachnieniu”. Potrafiła otrzymać to, czego chciała, stosując nawet najbardziej drastyczne środki. Aby zmusić wielkiego boga słońca, Re, do wyjawienia swojego najtajniejszego, a tym samym najważniejszego imienia, stworzyła za pomocą swych czarów jadowitego węża, który go ukąsił, przysparzając mu cierpienie. Wówczas Izyda obiecała Re, że uwolni go od jadu, jeśli wyjawi jej swe tajemne imię. Długo Re zwodził Izydę, podając różne imiona, lecz dopiero gdy ból skutecznie go złamał, poddał się i wyjawił w sekrecie Izydzie swoje imię. Wtedy jad go opuścił i przestał cierpieć. Zdobywając tajemne imię, które było kodem wszechrzeczy, Izyda stała się automatycznie najważniejszą wśród bogów. I o to jej właśnie

chodziło. Przykład ten pokazuje, że Izydzie obce było współczucie, a wręcz wyznawała zasadę, że *cel uświęca środki*. W dodatku nie odczuwała lęku przed najwyższym bogiem, ufając swojemu darowi posiadania czarodziejskiej mocy. Obraz Izydy to obraz bogini posiadającej moc i nie wahającej się jej użyć. Jej atrybutem był tron, dlatego przedstawiana była z symbolem tronu na głowie.

Lecz o ile Izyda nie była pierwowzorem tej interesującej nas bogini miłości, najpewniej mogła nią być, opisywana w tabliczkach sumeryjskich, Isztar/Inanna (w Egipcie nazywana Asztar-te). Według Sumerów, to właśnie jej bogowie ofiarowali planetę Wenus, która nosiła wówczas jej imię. Obecnie północny obszar wyżyny na planecie Wenus nosi nazwę Isztar Terra (ziemia Isztar). Jej niebiańskim symbolem była ośmioramienna gwiazda. Isztar/Inanna nie była córką żadnego ważnego boga, a pomimo to zajęła znaczące miejsce w gronie najważniejszej dwunastki bogów. Zdobyła swoją wysoką pozycję, posługując się sprytem i urodą, a także podstępem. Była bezsprzecznie czarująca i najpiękniejsza pośród wszystkich sumeryjskich bogiń. W dodatku była najślawniejsza.

Jej głównym celem było zostanie królową. Osiągnęła ten cel, upijając i czarując swoimi wdziękami głównego boga, Enki, od którego uzyskała kody do wszystkich atrybutów władzy i cywilizacji. Mając te dane, po prostu *musiała* być przyjęta do grona dwunastu najważniejszych bogów. (Jakże podobna jest ta historia do dziejów egipskiej Izydy, która, także pragnąc władzy, uzyskała tajemne imię Re, lecz w bardziej okrutny sposób). Lecz Isztar/Inanna była także niezwykle bezwzględna w działaniu, dlatego nazywano ją nie tylko boginią miłości, lecz także boginią wojny. Była równie kochliwa jak grecka Afrodyta. Do jej licznych kochanków zaliczali się zarówno bogowie jak i ludzie. Nie szczędziła swoich wdzięków, szczególnie kiedy zamierzała osiągnąć swój cel polityczny, ale także by po prostu zaspokoić swoje żądze.

Przykładem może być jej próba uwiedzenia Gilgamesza, którego zachęcała bez ogródek: *Chodź Gilgameszu, bądź moim kochankiem. Obdarz mnie owocem swojej miłości. Będziesz mężem, ja będę żoną.*

Mimo że obiecała Gilgameszowi złote życie, ten nie przyjął jej propozycji. Powodem odmowy było to, że jak stwierdził: *Zdobywała i porzucała kochanków, jak obuwie, które ciśnie lub jak drzwi, które nie trzymają wiatru*”. Isztar/Inanna także posiadała męża o imieniu Dumuzi, w którym była zakochana do tego stopnia, że nie zawahała się odwiedzić go na polu bitwy w Egipcie w czasie wojny o piramidy. Ale Isztar/Inanna była nad wyraz aktywna i odważna. Potrafiła walczyć bronią, podstępem, dyplomatycznymi posunięciami, lub po prostu ofiarując siebie w zamian. Jako żona Dumuziego, chciała wykorzystać go do zwiększenia swojej władzy. W czasie miłosnych uniesień szeptała mu do ucha:

*Całe twoje ciało jest tak słodkie, jak twoje usta,
dla twego ciała odpowiednia byłaby książęca mitra!
Ujarmij ten buntowniczy kraj, niech lud się mnoży;
będę rządziła tym krajem sprawiedliwie!*

Była równie gwałtowna, co mściwa. Gdy jej męża, karząc za gwałt na siostrze, wygnano, co stało się przyczyną jego śmierci – zapalała zemstą. Znalazło to odbicie w następującym tekście:

*Co jest w świętym sercu Inanny?
Zabić!
Zabić Pana Bilulu.*

Oskarżając Marduka (Bela/Bilulu) o śmierć męża, przekonała bogów, aby wydali na niego wyrok zamurowania go żywcem w Wielkiej Piramidzie (oczywiście bez jedzenia i wody). Jakie-

kolwiek argumenty bralibyśmy pod uwagę, na pewno był to czyn szczególnie okrutny, gdyż jej celem było, aby Marduk męczył się długo.

Z Afrodytą łączy ją więc to, że obie, będąc zamężne, nie były zbyt wierne swoim mężom i miały niezliczoną ilość kochanków. Lecz jak widzimy, Isztar/ Inanna była ponadto żądną władzy wojowniczką i nie wahała się brać udziału w wojnach.

Ulubionymi owocami Isztar/Inanny były daktyle, a ukochanymi kamieniami błękitne lapis-lazuli. W Babilonie miała poświęconą sobie bramę miasta i wiodącą od niej do centrum kilkukilometrową ulicę kupców, wybudowaną przy użyciu lapis-lazuli, która, co ciekawe, cała ozdobiona była po obu stronach wizerunkami lwów. Lwy symbolizowały jej królewską potęgę. Tę przepiękną bramę, wraz z fragmentem ulicy, do dzisiaj można podziwiać w Pergamonmuseum w Berlinie.

W innych mitologiach również możemy doszukać się bogiń, które posiadają cechy Wenus, lecz dla naszych celów najważniejsze są te, które wyrosły na obszarach, będących kolebką astrologii, mającej swoje źródło w kulturze sumeryjskiej, gdyż stamtąd właśnie wywodzi się nasza astrologia. Wszak zodiak, którym się posługujemy, jest wynalazkiem sumeryjskim, a najstarszym horoskopem jest, pochodzący z 410 roku przed naszą erą, horoskop babiloński z Dendery.

Przejdźmy więc do tematu, który nas najbardziej interesuje, czyli jakie cechy Wenus wnosi do horoskopu. Cechy te zależne są od tego, w jakim znaku zodiaku Wenus się znajduje. To może wyjaśnić charakter Wenus/Afrodyty, Izis oraz Innany, które miały w swoim życiorysie sytuacje, ujawniające różne cechy osobowości.



Wenus w znaku Skorpiona



*Czy warto było szaleć tak przez całe życie,
czy warto było spalać się, jak ja,
czy warto było kochać tak, aż do bólu.
czy mogę odejść sobie już bez żalu...*

Jeżeli mówimy o Skorpionie, od razu mamy na myśli działania ekstremalne, świat, w którym wszystko jest czarno-białe. Nie ma miejsca na nic pośredniego. Albo Kocham, albo nienawidzę. I właśnie tak działa Wenus w znaku Skorpiona. Związki partnerskie są mocne i silnie wiążące, takie na śmierć i życie (czasem z przewagą *na śmierć*). To właśnie w takich ekstremalnych przypadkach porzucony partner mści się. Woli unicestwić obiekt swojego uczucia, niż oddać go innej osobie. Jeśli nie stać go na taki gest, sam się unicestwia psychicznie lub dosłownie. Jeżeli słyszymy, że ktoś *już nigdy nie podniósł się po utracie ukochanej osoby*, z całą pewnością będzie to ktoś posiadający Wenus w znaku Skorpiona.

Wenus w tym znaku obdarza niezwykłym magnetyzmem przyciągającym ludzi, szczególnie przedstawicieli płci przeciwnej. Co ciekawe, posiadacze tak usytuowanej Wenus wcale nie muszą wyróżniać się szczególną urodą, zresztą w ogóle nie muszą wyróżniać się z otoczenia, a jednak przyciągają do siebie innych, wysyłając jak gdyby niewidzialne promienie magnetycznych fluidów. Potrafią zahipnotyzować spojrzeniem. Są często mistrzami manipulacji. Świadomie lub podświadomie oplątują obiekt zainteresowania siecią swoich działań. W miarę zacieśniania się kontaktu, ta sieć również się zaciska. Będąc partnerem posiadacza Wenus w znaku Skorpiona, nie ma się wolności. Przedstawiciele tej grupy są zaborczy, zazdrośni i nieufni. Nie mając nigdy całkowitej pewności co do uczuć partnera, zamieniają się w detektywów. Kontrolują, wypytyują i czasem dają się ponieść niezdrowej

wyobraźni. Doskonale opisał to William Shakespeare w dramacie *Otello*. Osoby te zawłaszczają partnera bez granic, ponieważ jeśli kochają, to kochają całym swoim jestestwem, sercem, duszą i ciałem. Są gotowi za ukochaną osobą „wskoczyć w ogień”. Wymagają całkowitego oddania i zrobią wszystko, aby je uzyskać. Przecież sami również oddają się bez reszty, gdyż inny związek po prostu ich nie interesuje. Dobrze o tym wiedzieć, wchodząc z taką osobą w poważny związek. Trzeba także zdawać sobie sprawę z tego, że to ona będzie w tym związku przewodzić i nie odda steru z rąk.

Skorpion jest najbardziej seksualnym znakiem zodiaku. Wenus tu usytuowana, używa seksu jako narzędzia do zdobycia i utrzymania partnera. Obiecuje niezwykle doznania seksualne i trzeba przyznać, że nie są to obietnice bez pokrycia. To właśnie w tym przypadku można mówić o całkowitym zespoleniu duszy i ciała. W nieharmonijnym układzie seks jest wykorzystywany do manipulacji w różnych dziedzinach życia. Przykładem może być historia Maty Hari. Lecz wtedy jest to tylko czysty seks, bez zaangażowania uczuć. Gdy jednak właściciel takiej Wenus jest zakochany, seks nabiera właściwości mistycznych. W dodatku nigdy go nie wyczerpuje. On po prostu odradza się przez seks, jak feniks z popiołów. Odnawia przez seks swoje siły witalne, co dla innych może być naprawdę niezwykle.

Gust osoby, mającej Wenus w znaku Skorpiona, opiera się na rzeczach mających dużą wartość materialną. Jeśli meble, to ciężkie, ciemne i solidne. Skorpion nie lubi rzucać się w oczy, więc i odzież w tym przypadku nie będzie kolorowa i wyróżniająca z tłumu. Raczej ciemna. Kolory czarny i ciemnoczerwony (bordo) są preferowane zarówno w ubiorze jak i wystroju mieszkania. Biżuteria albo wartościowa, albo żadna. Ubiór często będzie mieć elementy podkreślające seksapil. Jakieś rozchylenie koszuli, rozcięcie spódnicy, opięte biodra czy pośladki. Niby kompletny

od stóp do głów, ale kuszący jakimiś elementami, odsłaniającymi ciało. Jeżeli chcemy sprawić przyjemność takiej osobie, musimy pamiętać, że prezent nie może być „byle jaki”. To musi być coś wartościowego. Wszak Hades/Pluton był przedstawiany z rogami obfitości, jako najbogatszy bóg olimpijskiego panteonu.

Smaki potraw, przyrządzane dla osoby posiadającej Wenus w Plutonie, także muszą być wyraziste. Osoby te nie tylko żyją ostro, ale także jedzą ostro. Potrawy bez soli, pieprzu, papryki czy innych ostrych przypraw nie znajdują uznania w ich oczach (a raczej ustach). One nie uznają afrodyzjaków w wydaniu delikatnych potraw. Dla nich przyprawy są wystarczającym afrodyzjakiem. Zresztą te osoby afrodyzjak mają zawsze w sobie.

Życie z osobą, posiadającą Wenus w znaku Skorpiona, jest pełne emocji i skrajnych uczuć. W każdym dniu można spadać do piekła, a za chwilę wzlatywać do nieba. Taki związek nigdy nie jest letni. Ciągłe wrze. Jest fascynujący, a nawet zapewnia bezpieczeństwo, gdyż mamy wspaniałego przyjaciela na całe życie. Pod warunkiem, że nigdy go nie okłamiemy i jesteśmy lojalni. To nie jest osoba, która wybaczy i zapomni. Jeśli mocno kocha (a zawsze kocha mocno), może postarać się wybaczyć, ale nigdy nie zapomni, że ją zawiedliśmy. Przypomni nam to w stosownym momencie, nawet po bardzo długim czasie.

Wenus w znaku Skorpiona mają m.in.: Mahatma Gandhi, Andrzej Wajda, Maria Skłodowska-Curie.

Wenus w znaku Strzelca



*Każda miłość jest pierwsza,
najgorętsza, najszczęśliwsza,
wszystkie dawne usuwa w cień.
Każda miłość jest siłą,
która burzy co było,
zanim nastal dzisiejszy dzień...*

Mój kolega, który miał Słońce i Wenus w znaku Strzelca, często żartował, że Strzelec jest najbardziej stałym znakiem zodiaku, ponieważ stale w weekend się zakochuje i stale w poniedziałek odkochuje. Jest to oczywiście żart, ale jest w tym także sporo prawdy, gdyż osoba, która ma Wenus w znaku Strzelca, charakteryzuje się wielkim sercem, w którym każdy się zmieści. Czasami jest ono „przelotowe”. Zależy to oczywiście od pozostałych czynników w horoskopie, jak również aspektów Wenus. Osoba taka jest niezwykle spontaniczna, wesoła i otwarta w stosunku do ludzi. Nie ma problemów z zawieraniem znajomości, więc zwykle ma ich dużo, a nawet bardzo dużo, wszak Strzelcowi patronuje Jowisz, który wszystko powiększa. Ponadto, jak wiemy Jowisz/Zeus nie należał do wiernych małżonków i romansował na prawo i lewo zarówno z boginkami, nimfami jak i zwykłymi śmiertelniczkami.

Należy przyznać, że właściciel Wenus w znaku Strzelca zakochuje się spontanicznie i gorąco. Jeśli wyznaje miłość, jest to jak najbardziej szczerze, gdyż w danym momencie jest o tym głęboko przekonany. A czy to uczucie będzie równie trwałe jak gorące, to już zupełnie inna sprawa. Dla niego każda miłość jest pierwsza i wielka. Nie planuje przecież nowej miłości, po prostu pędząc przez życie spotyka kogoś nowego, kto go zauroczy i wprowadzi znów w taki sam stan euforii. Jeśli jest partnerem odpowiedzialnym, te fascynacje nie muszą kończyć się w łóżku. Wystarczy mu flirt, który zresztą

też nie jest trwały. Romanse z przedstawicielem tego „gatunku” nie mają szans pozostać w ukryciu. Strzelec co ma w sercu, to na języku, więc o romansie też nie będzie milczeć. Jeśli nie obwieści tego głośno całemu światu (pewien mężczyzna – Strzelec, biegnąc przez osiedle, głośno wołał do przyjaciela na drugim końcu ulicy: *Słuchaj, mam nową kochankę!*), to na pewno coś mu się wypsnie.

Partnerów taka osoba poszukuje często w czasie podróży, wędrówek, które uwielbia, lub na wykładach (jeśli jest typem filozoficznym). Zawsze tam, gdzie jest dużo ludzi i coś się dzieje. Jest bowiem ruchliwy, kontaktowy, żeby nie powiedzieć gadatliwy i lubi wielkie przestrzenie. Jest wesoły i potrafi swoim humorem zarazić otoczenie, dlatego najczęściej jest lubiany. Nie komplikuje spraw, nie robi „podchodów”, raczej stawia sprawę jasno i otwarcie. Może przy tym być zbyt obcesowy i wtedy, jeśli trafi na wrażliwą osobę, spotyka go odmowa. Jednak nie można się na niego gniewać ani obrażać. Jest bowiem tak szczerzy w tym, co mówi i robi, że raczej rozbawi niż rozgniewa.

Nie należy zapominać o tym, że osoba taka przy harmonijnych układach ma mocne zasady moralne. Często mogą one wynikać z religijności, wtedy szuka partnera, wyznającego tę samą religię. Wówczas zachowuje wierność w małżeństwie, co oczywiście nie przeszkadza, aby obejrzeć się za każdą, dosłownie każdą osobą płci odmienną na ulicy. Dotyczy to szczególnie mężczyzn, gdyż jak mawia prof. Leszek Weres: *Strzelec ogląda się nawet za kozą w rajstopach*. Zaspokaja w sobie w ten sposób zainteresowanie kobietami. Należy mu na to pozwolić i nie wypominać tego, chyba że robi to zbyt ostentacyjnie, co nierzadko się zdarza, jako że daleko mu do tajemniczych działań Skorpiona. Jeśli zwróci mu się uwagę, można usłyszeć: *Właśnie się przekonałem, że nie było się za czym obejrzeć*. No i jak tu się na takiego gniewać?

W kontaktach intymnych osoba z Wenus w znaku Strzelca jest spontaniczna i otwarta. Nawet wtedy potrafi śmiać się i żartować,

co może czasami zaszokować kogoś, kto nie zetknął się z takim zachowaniem. Dla niej jednak seks jest radością, więc należy go traktować wesoło. Figlowanie w łóżku to coś normalnego. Oczywiście łóżko powinno być wielkie. Jako że osoba taka lubi duże przestrzenie, wymarzona sypialnia powinna być ogromna i wyposażona w bardzo duże łoże. Poza domem oczywiście dopuszczalny jest namiot lub nawet ciasne miejsce w schronisku, bo idealny partner powinien być towarzyszem wędrowek. Osoba z tak usytuowaną Wenus jest obywatelem świata. Wszędzie czuje się dobrze, obojętnie do jakiego kraju zawita. Zawsze nawiąże nowe znajomości i, co ciekawe, nie przeszkadza jej w tym słaba znajomość języka. Nawet jeśli w ogóle go nie zna, porozumie się, gestykulując. Już po kilku minutach „rozmowy” potrafi przełamać lody i poklepywać rozmówcę po ramieniu.

Gust osoby, która ma Wenus w znaku Strzelca, podkreśla jej zamiłowanie do wszystkiego, co duże i wygodne. Ubranie nie może krępować ruchów, powinno być obszerne, a nawet czasami nieco za duże. Natomiast, co ciekawe, zarówno mężczyźni jak i kobiety często noszą odrobinę za krótkie spodnie. Może obawiają się, że klasycznie długie będą przeszkadzać im w bieganiu po mieście? Lubią kolory i nie stronią od barwnych ozdób. Kobiety rzadko noszą kostiumy, a mężczyźni garnitury. Preferują raczej wiatrówki, kurtki czy swetry.

Jeśli lubimy, aby partner wyciągał nas na różnego rodzaju eskapady, opowiadał rubaszne dowcipy i napelniał dom głośną wrzawą – to na pewno będzie nam dobrze z tym, który ma Wenus w znaku Strzelca. Będzie wesoło i nie będziemy się nudzić.

Osoby, mające Wenus w znaku Strzelca, to m.in.: Indira Gandhi, Magda Zawadzka, Bohdan Łazuka, Nina Andrycz, Federico Fellini, Stanisław Wyspiański, Tadeusz Boy-Żeleński, Charles de Gaulle, Winston Churchill, Dwight D. Eisenhower.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Pierwsza książka odsłaniająca Wenus w horoskopie i astrologii!

Autorka pozbawia rzymską boginię miłości jej stereotypowych cech oraz ujawnia prawdziwe znaczenie planety nazwanej jej imieniem. Udowadnia, że Wenus to nie łagodna, zajęta romansami kobieta, ale istota żądna władzy i potrafiąca po nią skutecznie sięgnąć. W związku z tym warto jest dowiedzieć się, jak wpływa ona na horoskop każdego z nas.

Publikacja opisuje najważniejsze aspekty Wenus i jej oddziaływanie na horoskop. W sposób w pełni obiektywny analizuje zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty tej planety. Znajdziesz tu tranzyty i progresje Wenus oraz jej opis w poszczególnych domach horoskopu. Dowiesz się, jak ją interpretować w horoskopach mundialnych i partnerskich. A przede wszystkim dowiesz się, jak wpływa ona na Twoje relacje, wzmocnisz pozytywne oddziaływania i zminimalizujesz te negatywne. Tak wiele korzyści sprawia, że publikacja ta jest idealna zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych astrologów.

Poznaj prawdę o Wenus i popraw swoje relacje.

PATRONI:



CENA: 29,90 ZŁ

ISBN 978-83-7377-707-1



9 788373 777071